

---

# Wręczenie złotego medalu profesorowi Aleksandrowi Brücknerowi

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 30/1/4, 157-159

---

1933

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

## **Wręczenie złotego medalu profesorowi Aleksandrowi Brücknerowi.**

W styczniu r. 1931 powstał we Lwowie Komitet, który zgromadził w swem łonie wielki zastęp uczonych z wszystkich ziem polskich, celem wybicia złotego medalu ku uczczeniu olbrzymich zasług naukowych wielkiego sławisty, emerytowanego profesora berlińskiego Uniwersytetu, Aleksandra Brücknera. — Na czele komitetu stanął nieodżałowanej pamięci twórca Towarzystwa Naukowego — Oswald Balzer.

Odezwa wydana przez Komitet do społeczeństwa znalazła oddźwięk we wszystkich miastach polskich, a nawet i czeskich. Z powodów od Komitetu niezależnych, można było jednak dopiero po dwóch latach przystąpić do ostatecznej realizacji projektu.

Dnia 31 stycznia 1933 r. odbyła się piękna i podniosła uroczystość wręczenia pamiątkowego medalu w gmachu Poselstwa Polskiego w Berlinie. Poseł Rzecz. Pol. p. Dr. Alfred Wysocki, który z niezwykłą uprzejmością i gotowością zajął się urządzeniem tego wielkiego święta nauki, zgromadził w oficjalnych apartamentach Poselstwa liczny zastęp uczestników: wszystkich członków Poselstwa i Generalnego Konsulatu Polskiego, przedstawiciele prasy polskiej, Związku Polaków w Niemczech, oraz Związku Polskich Towarzystw Szkolnych.

Z niemieckich reprezentantów nauki został zaproszony tylko następca Brücknera na berlińskiej katedrze sławistyki, prof. Dr. Vasmer.

O godz. 5 popołudniu wprowadził do wielkiej sali Dr. Wysocki sędziwego Jubilata i przemówił do niego w podniosłych słowach.

Następnie odczytał 3 telegramy gratulacyjne od Prezydenta Rzp., od Ministra Spraw Zagr. i Ministra WR. i OP., oraz pismo Komitetu, które przytaczamy w całości:

„Dostojny Panie!

Z okazji 75-tej rocznicy urodzin Twoich zawiązał się przed dwoma laty wielki Komitet obywatelski pod protektoratem p. Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz p. Ministra Spraw Zagranicznych, a pod Honorowem Prezydjum Rektorów wszystkich polskich szkół akademickich, celem złożenia Ci imieniem polskiego społeczeństwa podzięki za pracę całego Twojego żywota.

Od przeszło pół wieku patrzy cały świat naukowy z najwyższym podziwem na nieustającą, a ogromem i doniosłością wyników zdumiewającą pracę Twoją naukową. Badaniami swemi objąłeś całą Słowiańszczyznę. Ale setki swych dzieł poświęciłeś naszemu narodowi i to najcenniejsze, największe, syntetyczne opracowania: historii języka polskiego, literatury polskiej i polskiej kultury. — Ty, Dostojny Panie, wniosłeś pochodnię nauki w mroczne dziedziny naszej przeszłości i rozświetliłeś niezliczone, sporne lub nieznanne dotąd jej zagadnienia.

Pracując zaś przez długie lat dziesiątki na obczyźnie, rozślawiłeś tam imię Polski i działalnością swoją dałeś świadectwo żywotności i wysokiego poziomu nauki polskiej.

Za nieoceniony dorobek Twojej tytanicznej pracy duchowej zobowiązane jest całe społeczeństwo do najgłębszej wdzięczności wobec Ciebie.

Jest od wieków istniejącym zwyczajem, że badaczom najbardziej zasłużonym, wiodącym naukę ku szczytom doskonałości, składa społeczeństwo w hołdzie złoty medal z ich wizerunkiem.

W dniu dzisiejszej uroczystości przyjm, Dostojny Panie, od społeczeństwa polskiego, któremu tyle dałeś ze Śwego ducha, ten skromny dar: złoty medal, jako wyraz hołdu, jako widomy znak najgłębszej czci i wdzięczności polskiego narodu. — Przyjm zarazem z głębi serc naszych płynące życzenie, by Ci Bóg dozwolił jeszcze długo działać w najlepszym zdrowiu ku chwale polskiej nauki.

Za Komitet ku Uczczeniu Prof. A. Brücknera:

(—) Rudolf Mękiki.

(—) Stanisław Rybicki.“

Wreszcie wręczył Pan Poseł Jubilatowi kasetkę skórzaną, wyłożoną wewnątrz biało-amarantowym jedwabiem, z trzema medalami: złotym, srebrnym i brązowym.

Głęboko wzruszony Profesor Brückner złożył przedewszystkiem w gorących słowach podziękowanie Przedstawicielowi Rządu Polskiego, a następnie wygłosił dziękczynne przemówienie, które w dosłownem podajemy brzmieniu:

„Podziękowawszy P. Ministrowi za łaskawe słowa uznania, przeceniającego wszelkie moje rzekome zasługi, winienem złożyć wyrazy najgłębszego hołdu J. W. P. Prezydentowi Rzeczypospolitej i obu PP. Ministrom za wręcz wspaniałomyślne zwroty, w jakich raczyli określić moją pracę naukową, moje mniemane zasługi.

Niezasłużony, ale szczęśliwy — mogę o sobie powiedzieć — a szczęście moje zasadza się głównie na długim przeciągu czasu, jakiego mi los użyczył. W dziedzinie bowiem, na którą mnie los i nałóg natknęły, dla uzyskania jakich takich wyników pracy wymaga się wieloletniej, nieznużonej pracy i pilności, wprawy i pewnej rzutkości umysłowej, jakich się w ciągu owej pracy mimowolnie niemal nabywa. — Los łaskawy użyczył mi tych lat i umożliwił pracę, dostarczając niezbędnych warunków i wcześniej już znachodziła moja praca uznanie wdzięczne wśród ziomków, jakie się walnie przyczyniało, abym się o coraz większe kusił zadania. — I to pierwsza uwaga, nasuwająca się mi wobec dzisiejszego łaskawego na mnie zebrania — wytrwałość pracy samej; a coraz nowy bodziec do niej przez uznanie społeczeństwa, wyrażane nominacjami zaszczytnymi na członka wszelkich Akademji i Towarzystw Uczonych, niemniej przez sute nagrody, napływające zewsząd. Przez to nabiera moja ta osobista sprawa ogólniejszego znaczenia: dowodzi się bowiem zaocznie, że nietylko literat i artysta, ale i uczony może liczyć na uznanie i ta świadomość winna podniecać każdego uczonego do wysiłków, na jakie go tylko starczyć może. Znachodzi więc i u nas rzetelna praca prędzej czy później uznanie — zasługą społeczeństwa samego, umiającego ocenić ją i dowodzącego przez to własnej dojrzałości; że Rząd Rzeczypospolitej nie pozostaje w tyle, owszem wyprzedza nieraz społeczeństwo, to znowu jego osobliwsza zasługa, szczególnie tym razem zmanifestowana.

Praca moja nasuwa mi jeszcze inną uwagę. — Polska ta praca powstała głównie w obcym środowisku, w niemieckim, ale to jej cech właściwych bynajmniej nie naruszyło. — Godziły się więc w niej dwa rozmaite prądy a wynik był jednolity. Na uparte go więc można by się w niej doszukiwać jakiegoś niby symbolu, jakiejś zapowiedzi możliwej niby zgody walnych przeciwności, ale dziś właśnie, przy przeraźliwym napięciu obopólnych stosunków, nie pora rozprowadzać podobnych pomysłów, nawet wobec wspólnego niebezpieczeństwa, jakie obu narodom i ich kulturze grozi poważnie od Wschodu, którego dawne *lux* już w stałe *tenebrae* się odmieniło. Lecz nie czas tu ani sposobność, wdawać się w jakąś politykę dywancyjną, w politykę przyszłości: nie wadzi tylko, przy wszelkiej nadarzającej się okolicz-

ności, zwracać uwagę na piętrzące się od tego Wschodu chmury, grożące przyszłym zalewem.

A teraz końcowa uwaga. Tym, których inicjatywie zawdzięczam dar wspaniały, należałoby podziękować osobno. Niestety ten, który stał na czele komitetu, Oswald Balzer, z którym mnie nie jedna spólna praca łączyła, opuścił nas od kilku tygodni na zawsze. — Nie mogąc już Jemu, winienem innym członkom komitetu, a raczył być między nimi i były minister Zaleski, podziękować za ich gorliwość obywatelską i znowu podnieść zasługę Wysokiego Rządu, który raczył się zaopiekować całą tą sprawą i ją przeprowadzić do końca. — Wszystkim im a wreszcie i tym Szanownym Paniom i Panom, którzy dzisiejsze zebranie swoją obecnością zaszczycić raczyli, powtarzam wyrazy szczerzej wdzięczności.

Mogę śmiało zapewnić, że na pozostałe mi jeszcze dni i prace jasno przyświecać mi będzie, co „Komitet Ku Uczczeniu“ mej pracy pod protektoratem obu PP. Ministrów a pod honorowem prezydum Rektorów polskich szkół akademickich wykonać raczył: wymowne słowa Jego adresu wzbily mnie w dumę, chociaż napawały i obawą, czy nie przewyższyły nadto to wszystko, com kiedykolwiek dokonać zdołał.

W każdy sposób wszystkim za wszystko, co podjęli dla takiego wyróżnienia mojej osoby i pracy, składam raz jeszcze wyrazy najwyższej podziękują.

Na tem zakończyła się oficjalna część niezapomnianej uroczystości.

Następnie Państwo Wysoccy podejmowali Jubilatą i zaproszonych gości herbatą w prywatnych apartamentach.

---

Medale brązowe prof. Brücknera są jeszcze do nabycia po 10 zł. za egz. w lokalu Komitetu: Lwów, Rynek 6, Muzeum Jana III (Polecane porto poczt. 1 zł.).